

Michał Horoszewicz

Trudne pytania, niełatwe odpowiedzi: z dziejów stosunków polsko-żydowskich

Można utrzymywać, że mniej więcej do czasów Powstania Styczniowego Żyd należał do „pejzażu krajowego”: pozostawał „swoim”, choćby nierzadko występowały dlań sytuacje ostro konfliktowe (w XV w., w pierwszej połowie XVIII w.). Ale przecież na cmentarzu obok obronnej synagogi w Lesku mają znajdować się macewy rabinów urodzonych jeszcze w Hiszpanii przed 1492 r.: przecież wydana w Paryżu w 1789 r. i wyróżniona przez Królewskie Towarzystwo w Metz praca „Apologia Żydów” Zalkinda Hourwitza, kustosa biblioteki królewskiej, nosi przy nazwisku autora dopisek „Żyd polski”¹ (co on

zawsze podkreślał); przecież należy zachować pamięć o Berku Josielewiczu i o Mickiewiczowych „starszych braciach”; przecież nie wolno zapominać o zabitym na Placu Zamkowym w momencie wznoszenia krzyża uczniu jeziwy Landym i o jakże licznych w 1861 r. przejawach zbratania się chrześcijańsko-żydowskiego (Warszawa, Pińsk, Horodło... – młodzież żydowska w kościołach, katolicy w synagogach: gdyby wytwarzane wówczas więzi mogły przejść do codzienności Kościoła!).

Ale począwszy od lat osiemdziesiątych XIX w. daje się zaobserwować występowanie

antyżydowskiej psychozy: w zaborze rosyjskim podsycanej przez narodową demokrację i dmowszczyznę, w zaborze austriackim inspirowanej przez wyłaniający się antysemityzm polityczny.

Międzywojnie to bodaj dziewięć wydań „Protokołów Mędrców Syjonu”; to pogromowe wydarzenia w Pińsku, Lwowie, Przytyku i Myślenicach; to narastający antysemityzm gospodarczy i hasła „getta ławkowego”; to dotkliwa nietolerancja Kościoła katolickiego². Nie lepiej zapisują się lata powojenne: Kraków i zwłaszcza Kielce, wielki exodus pomarcowy.

„Nasza pamięć jest miejscem, w którym nie ma Żydów”, zapisuje w 2004 r. Joanna Tokarska-Bakir. Może nie jest aż tak źle: kształtuje się pewna dwutorowość.

ŚWIATŁA DIALOGU, MROKI „ANTY”. Niewątpliwie od mniej więcej dwudziestu lat można zauważyć rozszerzanie się nurtu, który należy uznać za dialogowy. To cykl corocznych sympozjów Akademii Teologii Katolickiej i obecnie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pod przewodnim tytułem „Kościół a Żydzi i judaizm”; to seria monografii pod takimże nadtytułem; to artykuły i publikacje czy to prześwietlające współczesność, czy też drążące kontrowersyjne karty naszej historii; to prawdziwe zaangażowanie opiniotwórczych mediów, to twórcza działalność różnych ośrodków naukowych. Polscy naukowcy podejmują ważne tematy badawcze sponsorowane przez jerozolimskie Centrum Vidala Sassona dla Studiów nad Antysemityzmem.

Wszakże istnieje i rewers. To „antyholo-kaustowość” rodzima, nie tylko importowana od Irvinga czy Faurissona; to neohitlerowskie demonstracje „młodowszechpolaków”³; to szokująca inwencyjność napisów ulicznych („Hitler wróć, żydów truć”); to bezczeszczenie grobów żydowskich. Można oczywiście utrzymywać, że to margines – ale jego krzykliwość wykracza poza granice kraju i sprzyja umacnianiu się tam opinii dla nas wielce negatywnej.

WAŻNE ODPOWIEDZI NA TRUDNE PYTANIA. W ramach Forum Dialogu Między Narodami w Polsce, USA, Izraelu, Kanadzie i Australii zebrano 1065 ankiet; po ich analizie wyłoniono pięćdziesiąt pytań nurtujących młodych Polaków i Żydów. Odpowiedzi na

nie udzielili – bardzo zwięźle i precyzyjnie – znawcy historii, socjologii, religii oraz stosunków polsko-żydowskich, tak Polacy, jak Żydzi (z Polski, z Izraela, z diaspory). Powstała niezwykła książka *Trudne pytania w dialogu polsko-żydowskim*⁴; jej zawartość zgrupowana jest w trzech częściach: „Wczoraj” (16 pytań), „Dziś” (pamięć i wiedza o Holokauście – 9, współczesna Polska a Żydzi – 6, obecność Żydów w dzisiejszej Polsce – 6, współczesny Izrael – 5, judaizm i kultura żydowska – 5), „Jutro” (3). Poniżej przytoczono poglądy najbardziej przemawiające i zapisujące się w pamięci, niekiedy zaznaczono nazwisko wypowiadającego się.

Zmierzano do przewyciężenia obustronnych stereotypów myślowych, do zlikwidowania odmienności dwóch prawd: polskiej i żydowskiej (Wł. Bartoszewski), w świadomości, że stosunki były nieraz bardzo trudne, chodziło o budowanie relacji przyszłościowych (David A. Harris, USA). Scharakteryzowano szlaki migracji żydowskiej do Polski, wymieniono podstawowe nurty antysemityzmu polskiego od archaicznego antyjudaizmu do „nowego” antysemityzmu związanego z konfliktem palestyńsko-izraelskim. Zaznaczono występowanie pogromów: od końca 1881 r. po jesień 1937 r. Podkreślono wszechogarniający wymiar zbrodni Holokaustu, zaznaczono antyżydowski nastawienie hitleryzmu. Odrzucono niekiedy występujące mniemanie, jakoby Polacy jako naród współpracowali z Niemcami przy unicestwianiu Żydów: przyznano, że przeważająca większość społeczeństwa była bezczynna; podkreślono, że to służby hitlerowskie były inspiratorami rzekomo spontanicznych akcji ludności miejscowej przeciw Żydom – polskie instancje podziemne przestrzegały przed podobnymi poczynaniami (T. Szarota).

Rozważono zróżnicowane postawy Polaków w okresie Holokaustu: dostrzeżono donosicielstwo i szmalcownictwo, podkreślono aktywności zmierzające do ratowania prześladowanych, wskazano na stopień zbiorowej represyjności grożącej z tego tytułu ze strony okupanta (wstrząsającym świadectwem jest fotografia małżeństwa Ulemów rozstrzelanych z sześciorgiem małych dzieci za ukrywanie ośmioosobowej grupy Żydów); przypomniano, że mimo apeli władz polskich na uchodźstwie „ratunek dla ginących Żydów

nigdy nie stał się dla aliantów wojennym priorytetem”; zaznaczone milczenie instytucji watykańskich. W analizie wydarzeń w Jedwabnem wskazano, że „nienawiść do kolaboratorów sowieckich łatwo przeniosła się na lokalną społeczność żydowską”, a inspiracja niemiecka wydaje się być potwierdzona.

Podkreślono, że powojenny antysemityzm pod pewnymi względami stał się groźniejszy od wcześniejszego (A. Paczkowski). Zanalizowano elementy kampanii antyżydowskiej 1968 r., znajdującej podatny grunt w mocno zakorzenionych uprzedzeniach i wytwarzającej szerokie pole do donosicielstwa (D. Stola). Wprawdzie w polskich programach szkolnych zaznacza się blaski i cienie współżycia polsko-żydowskiego sprzed 1939 r., jednakże społeczeństwo „z trudem przyjmuje do wiadomości prawdę ujawnianą przez polskich historyków” – tak więc „o skali antyżydowskich ekscesów w czasie wojny wiadomo bardzo mało”: to, co odkrywają nowi historycy, bywa dla nich „bolesnym szokiem”.

Skądinąd w szkołach izraelskich zbyt słaby nacisk kładzie się na ogólne tło Zagłady, to znaczy na historię II wojnę światowej, a Holokaust wywodzi się z antysemityzmu starożytności oraz kościelno-chrześcijańskiego. Zauważono, że Auschwitz jako jeden z symboli uniwersalnych może pobudzać do rozmyślań jednoczących ludzi – a w każdym razie należy przeciwstawiać się stereotypowi, że „Polska to tylko Auschwitz”. Niestety, w programach izraelskich wymian młodzieżowych Polskę przedstawia się „raczej jako cmentarzysko narodu niż kraj przodków”.

Wprawdzie żydowską miłość do Polski brutalnie zdeptano w 1968 r., ale nie wygaszono jej całkowicie: ukazuje się niemało publikacji na tematy żydowskie, a Żydzi i Polacy „mogą znaleźć wiele wspólnego”. I. Krzemiński stwierdza, że postawy niechęci i wrogości wobec Żydów wzrosły z około 17 proc. w 1992 r. do ponad 27 proc. w 2002r.: „generalnie pogorszył się obraz symbolicznego Żyda w polskiej mentalności... związek antysemickich postaw z religijnością i Kościołem nie ulega obecnie wątpliwości”, kategoria „antysemitów tradycyjnych” to mniej więcej „rdzeń wiernych słuchaczy Radia Maryja”. M. Kornat zwraca uwagę na

mnożące się antyżydowskie napisy uliczne i cmentarne – przeciwdziałanie temu to zadanie wychowawców, autorytetów publicznych, Kościołów... Zuzanna Radzik (studentka teologii) sygnalizuje, że młodzież polska nierzadko zwalcza na różny sposób antysemityzm: sama prowadziła długą kampanię o usunięcie głośnej księgarni antysemickiej z podziemi kościoła Wszystkich Świętych, co spotykało się z zupełną obojętnością warszawskiej kurii metropolitarnej (czyżby znajdowali się tam „uśpieni antysemici”?) i co wreszcie zrealizował nowy proboszcz.

Na pytanie „Jak Żydzi mogą żyć w kraju, w którym wymordowano ich przodków? jakże przekonująco odpowiada Konstanty Gebert: „Nie mogę pogodzić się z wizją dziejów żydowskich, w której liczy się tylko to, że byliśmy ofiarami. Moi przodkowie żyli tu od wieków i na równi z Polakami tworzyli ten kraj. Nie zamierzam odwrócić się plecami ani do nich, ani do ich spuścizny”.

Jedyną drogę do pojednania Żydów i Arabów Shlomo Avineri widzi poprzez utworzenie dwóch państw zaproponowane przez ONZ w 1947 r., a odrzucone wówczas przez stronę arabską. Postarano się rozróżnić krytykę państwa Izrael i głoszenie antysemityzmu. Przedłożono skrótkowe ujęcie religii żydowskiej, uznano, że chrześcijańsko-żydowska dyskusja o znaczeniu mesjanizmu mogłaby stać się źródłem duchowego wzbogacania obu religii. Podjęto rozważania nad żydowskością jako doświadczeniem bycia Żydem w świadomości, że „historia uczyniła z Żydów obywateli świata”.

Na końcowe pytanie „Jakie będą stosunki Polaków i Żydów w przyszłości? odpowiada Leszek Kołakowski: „Antysemityzm jest wyborem wynalazkiem dla tych, którzy chcą usprawiedliwić własne frustracje, zawiści i umysłowe ułomności... będzie zapewne wegetował na marginesach polskiego życia społecznego”. Jednakże „polskie stosunki z Izraelem będą coraz mniej zależne od przeszłości”. Filozof przyznaje natomiast, że nie wie „do jakiego stopnia życie kulturalne Izraela będzie dalszym ciągiem życia żydowskiego, które znamy z dawno obróconych w popiół żydowskich miasteczek w Polsce”.

WYTYCZANIE ZBIEŻNOŚCI. Dostarczanie autorytatywnych odpowiedzi na py-

tania nurtujące młodych Polaków i młodych Żydów – pytania niewątpliwie drażliwe, niekiedy z pewnością bolesne – to przedsięwzięcie doniosłe, spoglądające w przyszłość, demolujące niejedno uprzedzenie, ukazujące kontury prawdziwego zrozumienia. A życie wciąż dopisuje nowe karty.

Jedno z pytań sformułowanych brzmiało „Czy Żydzi chcą odzyskać swe majątki w Polsce?” – i oto w 2007 r. nawiązał się nieoczekiwany polsko-żydowski sojusz dochodzeniowo-odzyskiwawczy, podejmujący w Warszawie wspólną chyba akcję⁵.

Zaostrzyła się ocena polskiego antysemityzmu XXI wieku: wszak dwaj kandydaci do prezydentury okazują się rzecznikami antysemityzmu. Jeden patronuje rozmaitym publikacjom i pisemkom „anty”; drugi jako europoseł na początku 2007 r. ogłosił pod szyldem Parlamentu Europejskiego dziełko, w którym czytelnik znajdzie potwierdzenie, że „Polacy mają wielką skłonność do antysemityzmu...”⁶.

Mimo niewątpliwie niemałych osiągnięć z ostatniego dwudziestolecia stosunki polsko-żydowskie pozostają niejako obolałe z wciąż nieprzezwyciężonymi kartami przybrudzonymi zarówno w wiekach odległych, jak też w międzywojniu, wreszcie w dwudziestoparoleciu powojennym.

Można sądzić, że nie wszyscy uświadamiamy sobie szczególny i unikatowy w skali Europy obowiązek moralny: **poprzez nazistowską lokalizację obozów zagłady – lokalizację dokonaną, co oczywiste, bez jakiegokolwiek naszego udziału – Polska stała się swoistą strażniczką prochów sześciomilionowego ludobójstwa.**

Dlatego też tak niedopuszczalne są u nas: uliczne napisy znieławiające, wszelkie rodzime „antyholokaustowości” (Opole i różne „Szczerbce”), tym bardziej skandalizujące dywagacje profesora, przeciw absolwenta renomowanych uczelni zagranicznych. Jeśli dla przeobrażenia młodych aktywistów z obu społeczeństw winien

wystarczyć taki zbiór *Trudne pytania*, to dla niebotyków myśli europośła-niedoszęłego-prezydenta należałoby postulować raczej „Brudne pytania”...

Oczywiście, wyznaczanie dróg pojednania, porozumienia i współżycia będzie należało do młodych, którzy – z jednej strony – będą wolni od wszelkich tradycyjnych antyjudaizmów i od „nowatorskich” antysemityzmów; którzy – z drugiej strony – porzucą różne uprzedzenia antypolskie i stereotypowe ujmowania naszego kraju spoza realiów współczesności.

Przypisy

¹ Reprodukacja strony tytułowej w artykule niżej podpisanego „Kościół w rozwarstwieniach 1555–1919”, miesięcznik „Człowiek i Światopogląd” 1988, nr 4, s. 64.

² O tym katolicki historyk amerykański Ronald Modras „Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–39” (Kraków 2004); recenzja niżej podpisanego w „Nigdy więcej” nr 15, lato 2006 r., s. 69–70. Można ubolewać, że żaden polski historyk katolicki nie zdobył się na dokonanie pełnej analizy stosunków katolicko-żydowskich w Polsce od schyłku XIX w., na wzór dzieła Pierre-a Pierrarda „Juifs et catholiques français 1886–1994” (=Żydzi i katolicy francuscy; Paryż, s. 456).

³ Szczególnie wiele informacji dostarcza nieperiodycznie ukazujące się czasopismo „Nigdy więcej” (np. nr 15 z lata 2006 r.: s. 73–93).

⁴ Zespół redakcyjny: M. Kozłowski, A. Folwarczny, M. Bilewicz; Warszawa 2006, Jacek Santorski – Agencja Wydawnicza (także Forum Dialogu Między Narodami, American Jewish Committee). Warto zaznaczyć, że książkę doskonale zilustrowano. Stron 263.

⁵ O tym szerzej „Gazeta Wyborcza” 1 marca 2007 r., s. 1 (z komentarzami H. Łuczywo i W. Gadowskiego). Okazało się, że po stronie polskiej istnieje nie tylko Unia Właścicieli Nieruchomości, ale także Towarzystwo ziemiańskie...

⁶ „Działalność Macieja Giertycha niweczy starania o oczyszczenie Polaków z zarzutu antysemityzmu” – zapisuje w Brukseli Marek Orzechowski w „Tygodniku Powszechnym” 4 marca 2007 r., s. 5. Publikacja M.G. nosi tytuł „Wojna cywilizacji w Europie”.

Autor artykułu jest historykiem, religioznawcą; należy do stałych współpracowników naszego czasopisma.